



Witaj w Polish Stories, podkaście dla cudzoziemców i cudzoziemek uczących się języka polskiego. Jeśli kochasz książki, filmy, seriale telewizyjne i wszelkie opowieści, zapraszam – to miejsce jest właśnie dla Ciebie.

Odcinek 3. JOANNA CHMIELEWSKA

Cześć, jestem Gosia i witam Cię w podkaście Polish Stories. To podcast dla osób uczących się języka polskiego i zainteresowanych polską kulturą, literaturą, filmem, serialami telewizyjnymi – i wszystkim, co można określić mianem opowieści.

W pierwszym sezonie opowiadam o znanych i lubianych pisarkach i pisarzach z dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. W poprzednim odcinku opowiadałam o bardzo obecnie popularnych twórcach powieści kryminalnych, Remigiuszu Mrozie i Katarzynie Bondzie, a dzisiaj chciałabym opowiedzieć Ci o innej autorce kryminałów, którą śmiało można już nazwać klasykiem.

To Joanna Chmielewska, autorka siedemdziesięciu dwóch powieści dla dorosłych i młodzieży, w tym siedmiu tomów „Autobiografii”.

Chmielewska zmarła w 2013 roku w wieku 81 lat. Pisała do końca życia – jej ostatnią powieść pod tytułem „Zbrodnia w efekcie” wydano w roku jej śmierci.

Joannę Chmielewską uwielbiam od lat. Jako nastolatka czytałam jej książki nałogowo i były to jedyne kryminały, do których wracałam wielokrotnie.

Zazwyczaj z powieściami kryminalnymi jest tak, że gdy wiemy już, kto zabił, nie czujemy potrzeby czytania tej samej książki od nowa. Inaczej niż z literaturą piękną z tak zwanej „wyższej półki”, czy, jak również mówimy po polsku „wyższych lotów”. Chociaż... czy tak naprawdę powinniśmy w ten sposób patrzeć na literaturę? Z czego wynika wyższa lub niższa literacka wartość tej czy innej książki? Co o tym myślisz?

Ale mówimy przecież o Joannie Chmielewskiej... Do jej książek lubiłam wracać, i czasem wracam nadal, mimo tego, że doskonale pamiętałam, kto zabił i jak się skończyła cała kryminalna intryga. Dlaczego więc? Otóż dlatego, że Chmielewska miała niesamowite poczucie humoru i pisała dialogi, przy których nie da się nie śmiać na cały głos. Oczywiście każdego bawi co innego, ale popularność książek tej autorki wskazuje na to, że jej humor trafiał w gust bardzo wielu osób. Jej książki najlepiej określić mianem komedii kryminalnych.

Muszę przyznać, że ja najbardziej lubię jej wczesne powieści, te, które pisała jeszcze zanim ja się urodziłam – w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, takie jak „Wszyscy jesteśmy podejrzani”, „Wszystko czerwone”, „Romans wszech czasów” czy „Lesio”. Ponieważ sama czytałam te książki już w latach 90., myślę, że część ich uroku polegała na tym, że opisywały rzeczywistość, która była bardzo różna od tego, czego ja doświadczałam jako nastolatka – bo Polska bardzo się zmieniła po 1989 roku.

Ale zdecydowanie najważniejszym aspektem książek Chmielewskiej był humor – dowcipne dialogi, dziwne i skomplikowane zagadki kryminalne i świetne, choć czasem absurdalne postacie, których nie sposób nie lubić.

Joanna Chmielewska miała też swój charakterystyczny sposób budowania historii i postaci. Podczas gdy większość autorów kryminałów tworzy fabułę wokół postaci detektywa, policjantki, profilerka i tak dalej, główną postacią, czyli protagonistką powieści Chmielewskiej, była zwykła kobieta o imieniu Joanna, której ciągle przydarzały się jakieś niezwykle historie – a to przypadkiem natrafiła na zwłoki, a to ktoś został zamordowany w jej miejscu pracy, a to się okazywało, że jej ciotka na wakacjach niechcący zrobiła zdjęcie przestępcy, który teraz jeździ po Polsce za całą jej rodziną... Powieściowa Joanna zmieniała się i dojrzewiała wraz z prawdziwą Chmielewską – w najwcześniejszych książkach jest młodą panią architekt, w ostatnich – babcją emerytką. Na kartach jej powieści pojawiają się przyjaciele, rodzice, ciotki, synowie, byli mężowie i koledzy z pracy, często pod swoimi prawdziwymi imionami. Joanna Chmielewska dawała im naprawdę barwne losy w swoich książkach!

W prawdziwym życiu nie nazywała się jednak Joanna Chmielewska, tylko Irena Kuhn, choć bardzo wiele osób, nawet wśród czytelników jej książek, nie ma pojęcia, że Joanna Chmielewska to w rzeczywistości pseudonim. Pod tym pseudonimem była jednak tak znana, że nawet na jej grobie na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie wypisane są obydwa nazwiska.

Z wykształcenia była architektem i jako młoda kobieta pracowała w zawodzie, zanim w 1970 roku zajęła się na dobre pisaniem książek. Jedną z jej pierwszych powieści, „Wszyscy jesteśmy podejrzani”, dzieje się właśnie w biurze architektonicznym, gdzie zamordowano jednego z pracowników.

Trudno mi wybrać moją ulubioną powieść Chmielewskiej, ale chyba musi to być „Wszystko czerwone” z 1974 roku. Tutaj historia dzieje się w małym miasteczku w Danii, gdzie na stałe mieszka Alicja, przyjaciółka Joanny. Joanna wybiera się do niej na wakacje – a pamiętajmy, że w tamtych czasach nie było wcale tak łatwo wyjechać z komunistycznego kraju, jakim była Polska, na tak zwany „zachód”, czyli do kraju kapitalistycznego.

Tak czy owak, oczywiście ledwo Joanna dociera na miejsce, zostaje zamordowany znajomy Alicji, po czym następuje cała seria nieudanych prób zabójstwa różnych osób, również Duńczyków, ale przede wszystkim polskich imigrantów, a Joanna zostaje wciągnięta w próbę rozwiązania tej zagadki. W książce tej występuje też zabawna postać duńskiego policjanta śledczego, który, jak się okazuje, mówi po polsku. Ale że uczył się języka polskiego z Biblii, sposób w jaki mówi jest... delikatnie mówiąc bardzo staroświecki i mało zrozumiały, co jeszcze dodaje humoru całej sytuacji.

„Wszystko czerwone” można też przeczytać po rosyjsku i bułgarsku. Książki Chmielewskiej były tłumaczone na inne języki (podobno aż na 9 obcych języków, z tego, co udało mi się znaleźć), ale są to wszystko języki z „naszej części świata”, czyli z Europy Wschodniej. Joanna Chmielewska cieszyła się szczególną popularnością w Rosji, a wcześniej w Związku Radzieckim, gdzie przez pewien czas była najczęściej czytana pisarką zagraniczną – więc bardzo wiele jej książek można przeczytać po rosyjsku. Na angielski niestety jej powieści nie były tłumaczone.

Jeżeli lubisz śmiesznie opowiadane historie i dowcipne dialogi, bardzo polecam książki Joanny Chmielewskiej. Szczerze mówiąc żałuję, że akurat nie mam żadnej jej książki pod ręką, bo od tego opowiadania o niej aż mi się zachciało znów coś sobie przeczytać.

To by już wszystko na dzisiaj – w następnym odcinku porzucimy już historie kryminalne i przeniesiemy się w inne światy, a dokładnie mówiąc w rejony science-fiction i fantasy. Opowiem Ci o dwóch pisarzach, których nazwiska być może znasz, bo w przeciwieństwie do Joanny Chmielewskiej są tłumaczeni na bardzo wiele języków świata

Dziękuję, że tu ze mną jesteś i mam nadzieję, że zostaniesz na dłużej. Przed nami jeszcze 7 odcinków pierwszego sezonu tego podcastu, więc zasubskrybuj Polish Stories w swojej ulubionej aplikacji podcastowej.

Zapraszam też na moją stronę www.polishstories.net, gdzie możesz zapisać się na mój newsletter, odezwać się do mnie, a także znaleźć transkrypty wszystkich opublikowanych odcinków podcastu.

Do usłyszenia!